

PRZEGLĄD RYBACKI

1947

ROK XIV

LISTOPAD

Nr 11

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM RYBACTWA ORGAN

ZWIĄZKU ORGANIZACJI RYBACKICH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
I WSPÓLDZIAŁAJĄCYCH PLACÓWEK RYBACKICH NAUKOWYCH
I GOSPODARCZYCH

WYDAWANY PRZY POMOCY ZASIŁKU MINISTERSTWA ROLNICTWA
I REFORM ROLNYCH

TREŚĆ NUMERU:

	Str.
<i>Inż. Z. Gęsicki</i> — Rachunkowość rybacka	399
<i>Inż. R. Glauberman</i> — Organizacje szkolnictwa rybackiego w Z. S. R. R.	403
Materiały do poznania stosunków gospodarczych w Polsce	
<i>A. Kardaszewski</i> — Rybactwo i wody Pomorza Zachodniego	407
Głosy Rybaków	
<i>Inż. M. Czerwiński</i> — Kilka uwag na temat szkolnictwa rybackiego	415
<i>Inż. Fr. Chrzanowski</i> — Rzadki gość z rodziny jesiotrowatych	418
Recenzje	
<i>Dr St. Sakowicz</i> — Książka <i>Dr. K. Demela p. t. »Życie morza«</i>	422
Z instytucji i organizacji	
Rozporz. Min. Roln. i Reform Rolnych z dn. 5. IX. 47 r. o ochronie ryb i raków na wodach otwartych	423
Obwieszczenie	427
Zebranie Komisji Selekcji	428
Ogłoszenie przetargu	428
Rzeczy ciekawe	429

KOMITET REDAKCYJNY:

dr M. Gąsowska, mg. Wł. Gościński,
dr F. Pliszka, dr St. Sakowicz,
Prof. dr Fr. Staff.

ADRES

REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Zajączkowska 9
WARSZAWA

Redaktor odpowiedzialny: inż. J. ZAWISZA

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie wraz z przesyłką — 480 zł. półrocznie 250 zł. Cena numeru
pojedynczego — 50 zł.

Ceny ogłoszeń: 1 strona — 4000 zł, 1/2 strony — 2000 zł, 1/4 — 1000 zł.

Konto czekowe PKO Nr. 960.

SPÓŁDZIELNIA

z odp. udziałami

„Sprzęt Rybacki”

W WARSZAWIE, ul. SMOLNA 18

Sprzedaż hurtowa

**sprzętu rybackiego i wędkarskiego
Związkom i Zrzeszeniom Rybackim**

Sprostowanie.

W numerze wrześniowym „Przeglądu Rybackiego” w sprawozdaniu z zebrania Koła Rybackiego w Olsztynie podano w punkcie 6-tym „ludzi” zamiast „łodzi”, jak również nazwisko sekretarza Koła, które brzmi „Mierzejewski” a nie „Mierzetewski”.



PRZEGLĄD RYBACKI

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM RYBACTWA

Inż. GESICKI ZYGMUNT

Inspektor Rybacki Urzędu Woj. Pomorskiego

Rachunkowość rybacka

W dobrze prowadzonym gospodarstwie, księgowość nie jest luksusem, jakby się na pozór wydawało, luksusem, któremu można poświęcić czas z braku innych ważniejszych zajęć. Każdy bowiem z zawodowych rybaków przekonał się, że ptrowadzone na pojedynczych niekiedy świstkach papieru zapiski oddają mu cenne usługi, kiedy chodzi o zorientowanie się, jakie posunięcie przyniosło rybakowi korzyść, a co się poprostu nie opłaca, na czym on zarabia, a kiedy traci. Skończyły się już czasy, kiedy rola rybaka ograniczała się jedynie do eksploatacji, kiedy umysł jego wysiłał się tylko nad wynalezieniem skutecznego sposobu zdobycia ryby. Dziś rybak kontroluje wyniki swej pracy. Jeśli chodzi o prowadzenie gospodarstwa rybnego na dłuższą metę i na zdrowych zasadach, śmiało można powiedzieć, że dostosowana do potrzeb gospodarstwa księgowość jest czynnikiem przedsiębiorstwa tak samo ważnym jak odłowy, zarybienie, czy naprawa sieci.

Prowadzenie rachunkowości orientuje rybaka co do wysokości kosztów pracy, amortyzacji narzędzi, daje ścisłą ewidencję połowów z uwzględnieniem występowania poszczególnych gatunków ryb i nasilenia tych połowów w poszczególnych okresach roku. Racjonalna księgowość daje nam również możliwość oceny wartości wody rybnej. Dobry rybak-gospodarz powinien przynajmniej notować daty i miejsca połowów, ilość i wagę ważniejszych gatunków, poławianych w jego obwodzie. Wymaga tego umowa o dzierżawę obwodu rybackiego w paragrafie 4.

Jak wszyscy wiedzą, dzierżawca obwodu rybackiego obowiązany jest prowadzić księgę gospodarczą w której powinien zapisywać:

A. Zarybienie.

Kiedy, w jakiej ilości, jakiego gotunku narybek został wpuszczony do dzierzawionej wody i w czyjej obecności.

B. Odlów.

Kiedy odbywał się połów ryb i jaki dał wynik co do ilości i gatunków złowionych ryb.

Przy prowadzeniu rachunkowości sposobem domowym chodzi jedynie o to, aby księgowość ta nie była zbyt zawiła i skomplikowana, aby ujmowała rzeczy istotne w sposób przejrzysty, dostępny dla każdego, aby nie rozpadała się na tajemnicze księgi, przeładowane tajemnicami zrozumiałymi tylko dla buchalterów zawodowych. W ten sposób bieżąco prowadzone książki będą rybakowi pomocą i doradcą mówiąc mu w każdej chwili, co w jego gospodarstwie jest szkodliwe, co należy usunąć, czy zmienić. O ile gospodarstwo ma się nam opłacać i przynosić stały dochód przy najniższych kosztach, o ile ma być ono prowadzone dobrze, zgodnie z wymogami ustawy i z myślą o przyszłości, a więc nie na zasadach zwykłego rabunku, wtedy rybak musi mieć stałą kontrolę wszystkich wydarzeń, jakie zachodzą na terenie prowadzonego przez niego obiektu. A kontrola ta wyraża się w cyfrach, czarno na białym. Każda sprzedaż, każdy połów, każdy wydatek ujęty cyfrowo i wpisany w książkę stwarza obraz całości gospodarki, a cyfry podsumowane w końcu miesiąca są najlepszym drogowskazem pracy na przyszłość. Cyfry — zwłaszcza prowadzone starannie przez kilka lat z rzędu — wykażą obiektywnie, jaki był przebieg gospodarki, co w niej było właściwe, a co nie, który obiekt przynosi zyski, a do którego trzeba dokładać. Jest to wielką pomocą dla rybaka zawodowego, który dziś niejednokrotnie błądzi poomacku, czując, że coś w jego gospodarstwie należy zmienić, ale nie wiedząc dokładnie co właściwie.

Jeżeli chodzi o wycenianie obiektów dla ustalenia wysokości czynszu dzierzawnego, czy określanie cen sprzedażnych, dalej — we wszystkich sprawach podatkowych — porządnie prowadzone książki oddają rybakowi poważne usługi. Spróbujmy więc przełamać wrodożą nam nieufność do papierów, do nowych wynalazków i — skoro przyznajemy, że księgowość potrzebna jest w każdym gospodarstwie, które ma nam przynosić zysk zastanówmy się, co należy księgować i jak należy księgować. Oczywiście będzie mowa tylko o podstawowych książkach i o najprostszych sposobie księgowania, które nie zabierze rybakowi za wiele czasu, a zapewni mu kontrolę całego przebiegu gospodarstwa.

Księgować należy każdą zmianę, jaka zachodzi na terenie gospodarstwa, czy to w postaci wydatków, zakupów, połowów, wszystko to wpływa na stan posiadania i wartość obiektu. Oczywiście nie ma tu mowy o uwzględnianiu zmian w poziomie wody, stanie biologicznym wód, w warunkach meteorologicznych itp. Chodzi o zmiany dające się wyrazić w liczbach, w gotówce, a dotyczące wyłącznie gospodarstwa rybnego, od którego wyraźnie odróżnić należy gospodarstwo rolne rybaka, względnie jego punkt sprzedaży ryb, o ile taki przy gospodarstwie istnieje. Jeżeli chcemy prowadzić księgowość i dla tych rzeczy, musimy wtedy założyć książki oddzielne, nie mieszając tego z gospodarstwem rybnym. Jeżeli w określonych wypadkach ściśle rozgraniczenie nie jest możliwe (np. koszt robocizny, furmanka, która obsługuje jednocześnie stawy rybne i gospodarstwo rolne) wtedy koszty tego rodzaju zapisywać należy w oddzielnym zeszyciku i w końcu każdego miesiąca przenosić do książek gospodarstwa rybnego część przypadającą z tego tytułu, jak np. miesięczny koszt robocizny wypłacany furmanowi zł. 1.200 *podzielić w $\frac{1}{3}$ części na gospodarstwo rybne i $\frac{2}{3}$ na gospodarstwo rolne.

Jeżeli gospodarstwo składa się z większej ilości obiektów, dla każdego obiektu należy prowadzić oddzielną książkę. Ma to zastosowanie zwłaszcza w gospodarstwach stawowych i dotyczy wyłącznie zasadniczych wydatków i dochodów jak: zarybienie, połowy, karma itp., gdyż koszty ogólne nie dające się rozdzielić na poszczególne stawy (koszty wysyłki, robocizny, zakup sprzętu), należy dzielić proporcjonalnie na wszystkie obiekty.

Co do sposobu, to jak już powiedzieliśmy sobie na wstępie — musi on być najprostszy i dawać jednak przy tym jak najdokładniejszy obraz wszystkiego, co się w gospodarstwie dzieje. Sposób ten musi uwzględniać właściwe gospodarstwu rybnemu cechy, wiemy bowiem wszyscy dobrze, że gospodarstwo to nie może być traktowane tak, jak przedsiębiorstwo handlowe czy przemysłowe. Wymogi księgowości rybackiej muszą być zrozumiałe nie tylko dla prowadzących duże obiekty, ale i dla właścicieli, czy kierowników, lub dzierżawców małych gospodarstw.

Pod tym więc kątem widzenia przystąpimy do omawiania podstawowych i niezbędnych rybakowi książek.

Książką najważniejszą, która w zupełności wystarczy w małym, normalnym gospodarstwie rybnym, jest:

1) książka kasowa, nazwana również „księgą główną“.

W gospodarstwach zatrudniających obce siły robocze, należy prócz tego prowadzić książki pomocnicze.

W tej podstawowej dla rybaka książce po stronie lewej zapisuje się wszystkie wpływy, po stronie prawej — wszystkie wydatki. Jeżeli oprócz rubryki na Nr. pozycji, oraz datę — przeznaczamy szeroką rubrykę na oznaczenie rodzaju wydatków, względnie wpływów — książka będzie nas wystarczająco orientowała co do tego, ile nas co kosztuje, i ile przynosi dochodu. W końcu każdego miesiąca suma poszczególnych rubryk określi dokładnie wysokość danej grupy wydatków, czy dochodów.

Przykład:

Nr. poz. 1. Data 3. 2. 48 r. i w rubryce „sprzęt“ zł. 3.250.

Rubryki te odpowiadają mniej więcej buchalteryjnemu pojęciu „konta“, a dla rybaka mają duże znaczenie, gdyż w ostatecznym razie stwarzają mu wystarczający zupełnie materiał książkowy dla potrzeb jego gospodarstwa.

Jako książki pomocnicze do strony „wpływów“:

a) książka sprzedaży ryb;

b) książka deputatów.

Książki pomocnicze do strony „wydatków“:

a) książka inwentarza obejmująca wydatki na zakup sieci i sprzętu.

b) książka robocizny, zawierająca sumy wypłacone pracownikom w gotówce, oraz premie, ubezpieczenia i deputaty.

Do każdej pozycji dołączony być musi rachunek, pokwitowanie, czy inny dowód wpłaty lub zakupu.

Zapiski należy prowadzić atramentem, bez poprawek, kreseł i wymazywań. Przy zakończeniu stronicy podsumować i zrobić przeniesienie na drugą stronę.

Zamknięcie miesięczne zrobić najpierw cienko ołówkiem, a dopiero, kiedy sumy się zgadzają — wpisać atramentem. Najlepiej jest księgować zaraz po dokonaniu wydatku, czy przyjęciu wpływu kasowego, inaczej nabiera się dużo zaległości i w księgach zapanuje nieporządek. Raz w roku dokonać trzeba zamknięcia rachunkowego na podstawie sum miesięcznych dla przekonania się o wyniku całorocznej gospodarki. Rok gospodarczy zaczyna się 1. IV., a kończy się 31. III.

Należy podsumować wszystkie dochody związane z bieżącą gospodarką (za wyjątkiem takich, jak np. uzyskanie ze

sprzedaży konia, czy sieci), dodać sumy za rybę zużytą dla własnych celów, co razem da dochód brutto, czyli surowy. Teraz podsumować wydatki bieżące poszczególnych miesięcy (też z wyjątkiem nadzwyczajnych wydatków na zakup inwentarza, który powiększa stan majątkowy gospodarstwa i rozciąga się na okres dłuższy niż 1 rok.). Koszty zakupu sieci i zarybiania traktuje się jako wydatki bieżące. To da czysty dochód za rok gospodarczy. Po potrąceniu zobowiązań, czynszów dzierżawnych, zarybienia itp. rybak otrzymuje sumę zysku, jaki mu gospodarstwo przynosi, a jeżeli potrącenia te są wyższe — sumę straty, którą w danym roku poniósł. Ten wynik roczny zależy jest w praktyce nie od wysokości kosztów związanych z gospodarką, nie od tego, czy czynsz wzrasta, czy spada, a od tego, jak rybak pracuje, jak dba o gospodarstwo, wreszcie od jakości wód i przebiegu pogody. Wynik ten zależy również od tego czy rybak ma stałą kontrolę gospodarki, co — jak powiedziales na początku — zapewni mu prowadzenie niezbędnych ksiązek. Nie należy zrażać się na wstępie, trudności pokona rybak z czasem własnym przemysłem, a kiedy nabierze wprawy, od jego pomysłowości i jego lokalnych potrzeb zależy, jak sobie ułatwi i zorganizuje swoją własną księgowość.

inż. R. Glauberman.

Organizacja szkolnictwa rybackiego w Z. S. R. R.

Z. S. R. R. jest państwem wybitnie morskim. W otaczających to państwo morzach i oceanach, znajdują się ogromne zasoby cennych ryb przemysłowych. Najbogatszym w ryby jest Daleki Wschód. W rzekach i jeziorach ZSRR. zapasy także są duże i mają dużą wartość przemysłową. Do rewolucji 1917 r. przemysł rybny carskiej Rosji stał na bardzo niskim poziomie, a w wielu miejscowościach sposoby połowów zasługiwały na miano przedpotopowych.

Upaństwowienie przemysłu rybnego postawiło przed młodym Państwem Radzieckim nowe, bardzo ważne zadania.

Po pierwsze trzeba było podnieść prymitywne metody połowów, do poziomu połowów przodujących w tej dziedzinie państw Europy i Ameryki.

Po drugie zdając sobie sprawę z tego, że osiągnięcie pozytywnych wyników, zależy w pierwszym rzędzie od wyszkolonych kadr przemysłowych, a dopiero później od uprzemysłowienia tej dziedziny gospodarki, trzeba było stworzyć odpowiednie uczelnie. Tertio — przemysł rybny miał przyjąć z pomocą młodemu Państwu Radzieckiemu w dostarczaniu artykułów rybnych zastępujących artykuły mięsne, których brak dawał się odczuwać w okresie powojennym bardzo dotkliwie.

Aby postawić tę ważną gałąź przemysłu na należytych poziomach, zorganizowane zostało Ministerstwo Przemysłu Rybnego Z. S. R. R., na które też złożono obowiązek szkolenia specjalistów przemysłowych.

W 1946 r. Ministerstwo to zostało rozdzielone na Ministerstwo Przemysłu Rybnego Zachodnich Rejonów ZSRR, i Ministerstwo Przemysłu Rybnego Wschodnich Rejonów ZSRR.

Szkolenie młodego personelu specjalistów rybnych zaczyna się w technikumach¹⁾. Ilość ich dochodzi do 50. Profil technikumów jest zróżnicowany.

W portowych miastach szkoli się przyszłych marynarzy dla floty rybackiej. Zaś w technikumach znajdujących się wewnątrz kraju przygotowuje się specjalistów dla przemysłu przetwórczego, techników dla fabryk produkujących sprzęt i sieci rybackie, techników mechaników, ichtiologów i ekonomistów.

Nauka trwa od 3—4 lat zależnie od specjalizacji. W szkołach tych wykładają wykwalifikowani specjaliści z dużym zasobem wiadomości praktycznych. Ucząca się młodzież wzbogaca swoje wiadomości teoretyczne, odbywając praktykę w fabrykach, na statkach, okrętach, w dokach, na wybrzeżach morskich, na rzekach i jeziorach ogromnego Państwa Radzieckiego.

Po ukończeniu technikumów, najzdolniejsza młodzież (do 5% od ogólnej liczby absolwentów) ma prawo kontynuowania studiów w uczelniach przemysłu i gospodarstwa rybnego, pozostali zostają skierowani do pracy zgodnie z zapotrzebowaniami przedsiębiorstw przemysłu rybnego. ZSRR. posiada tylko dwie wyższe uczelnie przemysłu rybnego. Jedna w Moskwie im. A. I. Mikojana (Akademicka 2a), a druga w Astrachaniu (nad morzem Kaspijskim). Ostatnio postanowiono zorganizować trzecią uczelnię we Władywostoku (Daleki Wschód).

1) Odpowiada to mniej więcej naszym liceom zawodowym.

W moskiewskiej uczelni wykładają profesorowie i docenci o światowej sławie. Do nich należą tacy jak zasłużony działacz nauki ZSRR. prof. dr F. Baranow, prof. dr Gajewska, prof. dr Borysow, prof. dr Eleonski, prof. Świderski, prof. Czerfas, doc. Bołdyrew i inni.

Do instytutu przyjmuje się oprócz absolwentów technikumów rybackich, także młodzież z dziesięciolatki (gimnazjum).

Ponieważ instytut przemysłu rybnego w Moskwie jest uczelnią stojącą na wysokim poziomie i jednocześnie jedyną wyższą uczelnią tego typu na świecie (przed wojną była podobna uczelnia w Tokio w Japonii), pragnę zatrzymać się nieco dokładniej na jej strukturze.

Uczelnia ta liczy sześć wydziałów, a mianowicie:

I. Rybołówstwa przemysłowego ze specjalizacją inżyniera mechanika remontu i budowy statków rybackich, lub specjalizacją inżyniera mechanizatora połowów ryb i zwierząt morskich. O specjalizacji decyduje student przy wyborze pracy dyplomowej. Ponadto po ukończeniu tego wydziału i złożeniu specjalnego egzaminu otrzymuje się dyplom kapitana małej żeglugi, 2) inżynierów, mechaników dla przemysłu przetwórczego (budowa maszyn i ich remont), 3) inżynierów technologów dla przemysłu przetwórczego, 4) biologów i hydrobiologów, 5) inżynierów budownictwa okrętów statków drewnianych, 6) inżynierów ekonomistów dla przemysłu rybnego.

Uczelnia posiada wspaniałe laboratoria, muzea i biblioteki.

Oprócz tego wszyscy studenci mają prawo korzystać z bursy, która mieści się o 200 metrów od uczelni. Jest to nowoczesny budynek na przeszło tysiąc osób.

Wszyscy studenci korzystają ze stypendium jeśli robią dobre postępy.

Po skończeniu uczelni inżynierowie dostają skierowanie do pracy zgodnie z potrzebami przemysłu.

Pewien procent w zależności od wolnych miejsc, może prosić o zezwolenie na dalsze kształcenie się w celu uzyskania stopnia naukowego. W tym celu składa się egzaminy konkursowe.

Oprócz wyższych uczelni istnieje specjalny Naukowo-Badawczy Instytut, morsko - badawczego gospodarstwa i oceanografii w Moskwie (ul. Krasnosielska). Instytut ten

kształci przyszłych naukowców. Instytut ma bogate laboratoria i biblioteki i duży budżet umożliwiający prowadzenie eksperymentów naukowych. Instytut wydaje szereg prac naukowych, pracuje on także nad zagadnieniami dotyczącymi przemysłu.

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów ZSRR. z r. 1946 wyższe uczelnie przemysłu rybnego poczynając od 1946 r. mają podporządkować się Ministerstwu Wyższych Uczelni.

Tym niemniej Ministerstwo Przemysłu Rybnego ma obowiązek pomagać uczelniom wszystkimi możliwymi środkami a przy skierowywaniu inżynierów do pracy uwzględnia się w pierwszym rzędzie interesy Ministerstwa Przemysłu Rybnego.

Jakkolwiek wykracza to poza ramy poruszanego zagadnienia, pragnę w kilku słowach wspomnieć o pracy naukowej w Ministerstwie Przemysłu Rybnego. W obu Ministerstwach pracują koła uczonych (uczony Sowiet) do których wchodzi naukowcy z wszystkich dziedzin przemysłu rybnego. Uczeń wraz ze specjalistami pracują nad zagadnieniami mającymi praktyczne zastosowanie w przemyśle.

Koło uczonych decyduje o zastosowaniu propozycji nowatorów w przemyśle.

Dla popularyzacji nauki i techniki, Ministerstwo Przemysłu Rybnego Rejonów Zachodnich wydaje miesięcznik „Rybnoje Choziajstwo”. Miesięcznik ten wychodzi już 23 rok i stoi na wysokim poziomie.

Ze względów technicznych jak oświadczył w zeszłym roku wice-minister Zajcew, nie wydaje się gazety codziennej. Sprawa ta jednak jest aktualna i w krótkim czasie należy spodziewać się ukazania takiego pisma, które świat rybacki — jak wyraził się wice-minister — powita z ogromnym zadowoleniem.

Tak w ogólnych zarysach wygląda szkolnictwo rybackie w ZSRR.; trudno bowiem w ramach artykułu ująć całokształt tego zagadnienia.

Materiały do poznania stosunków gospodarczych w Polsce

Rybacktwo i wody Pomorza Zachodniego

Opis ogólny.

Część I.

Pomorze Zachodnie położone w nizinie Pojezierza Pomorskiego posiada pas lekkich wzniesień ciągnących się od okolic Gdańska w kierunku południowo-zachodnim.

Wzniesienia te urywają się między Drawskiem, Stargardem i południową granicą powiatu Wałcz.

Między Drawskiem a Szczecinkiem wzniesienie wynosi 203 m wysokości bezwzględnej.

Na zachód od Miastka przy jeziorze Bobęcino znajduje się wzgórze o wysokości 230 m.

Koło Koszalina wzniesienie sięga 150 m.

Najniższymi terenami Pomorza Zachodniego jest pas dolin przybrzeżnych morza Bałtyckiego i tereny zaczynające się w okolicy rzeki Iny, a biegnące w kierunku północnym na szerokości ca 25 km. od rzeki Odry na wschód i otaczające Gryfice, a następnie Białogard.

Dalej w kierunku wschodnim pas nizin zwęża się od brzegów morza Bałtyckiego do szerokości 10 km.

Niziny przybrzeżne wynoszą **maximum 33 m. wys. bezwzględnej.**

Z północnych stoków opisanych wzniesień wypływa szereg rzek, które ujęto w jedną zlewnię pod nazwą „Zlewnia Bałtycka“.

Od wschodniej granicy Województwa w kierunku do Odry mamy w tej Zlewni następujące rzeki:

Łeba o długości ca 90 km położona na granicy województwa szczecińskiego i gdańskiego.

W górnej partii tej rzeki na odcinku ca 9 km znajduje się strefa ryb karpowatych, a następnie w dolnym biegu występuje pstrąg i lipień. Przy ujściu leszcz. W rzece tej odbywa tarło łosoś. Rzeka Łeba wpada do jeziora Łeba, którego 2/3 części znajdują się w województwie szczecińskim i 1/3 w gdańskim.

W jeziorze tym głębokim średnio 1—2 m i głębinami 5 m. występuje sandacz, stynka, leszcz, szczupak, węgorz i rzadko flądra, oraz okoń.

Następna rzeka tej zlewni to Łupawa 74 km długa. Rzeka ta bierze początek z jeziora sielawowego Jasień. — 18 km od źródeł w kierunku biegu występuje tu pstrąg, dalej 31 km to kraina brzany, a przy ujściu stynki.

W rzece tej trze się łoś. —

Ujściem dla Łupawy jest jezioro Gardno, gdzie występują: stynka, leszcz, sandacz i szczupak.

Trzecia z kolei rzeka „Zlewni Bałtyku” jest Słupa o długości ca 109 km.

Rzeka ta przepływa przez wiele jezior typu sielawowego, między innymi przez Gowidlinor, Węgorczin, Wielki Mąż, Łukówko.

W górnej partii tej rzeki na przestrzeni 26 km występuje kraina pstrąga, a dalej lipienia.

Między ujściem rzeki Słupy i Wieprza, w przybrzeżnym pasie morza Bałtyckiego znajdują się trzy jeziora typu leszczowego: Modła, Wiecko i Kopań.

Na południowy zachód od jeziora Kopań ma ujście rzeka Wieprz z Grabową. Rzeka ta o długości 93 km posiada trzy krainy.

W górnej partii na długości 27 km występuje pstrąg; następnych 39 km to kraina lipienia, a dalej do ujścia leszcz.

Na zachód od rzeki Grabowej znajdują się dwa jeziora przybrzeżne typu leszczowo-stynkowego: Bukowo i Jamno, gdzie występują: leszcz, sandacz i węgorz.

Wybitnie łośosiową rzeką tej Zlewni jest Prośnica z jej lewym dopływem: rzeką Radew.

Prośnica wynosi około 105 km dług. W górnej partii tej rzeki występuje pstrąg, a dalej lipień.

Radew wypływa z jeziora Bobęcino typu sielawowego.

Między ujściem Prośnicy i Regi jest jezioro leszczowe Resko, do którego wpadają dwa małe potoki: Płotnica i Dębosznica.

Rega o długości ca 137 km jest najdłuższą rzeką tej Zlewni.

Dzieli się ona na trzy krainy: górna część ca 40 km dług. to kraina pstrąga; następnych 49 km lipienia, a dalej do ujścia leszcz. W Redze odbywa tarło łoś i jesiotr.

Ostatnim zbiorowiskiem wód tej Zlewni jest jezioro Horzewskie o głębokości 2 m typu leszczowego. Do tego jeziora wpada kilka małych potoków mających charakter nizinny.

Górny odcinek rzeki Brdy położonej w powiecie Człuchowskim tworzy „Zlewnię Wisły“.

Brda bierze początek z jeziora płociowo-okoniowego: Krańsko.

W jeziorach Szczytno i Kramsko przez które przepływa Brda w terenie górzystym występują: pstrąg, sandacz i sieława.

Od jeziora Kramska do granicy województwa występuje: pstrąg na dług. 27 km.

Południowe stoki opisywanych wzniesień tworzą osobne zbiorowisko wód pod nazwą „Zlewnia Noteci“.

Do zlewni tej należy nizinny potok Łobzonka, którego górny odcinek znajduje się w tutejszym województwie.

Źródła tego potoku położone są w wschodniej części powiatu Wałcz, między Człuchowem a Złotowem.

W potoku tym w całej rozciągłości występuje kraina brzany. Występują tu również raki.

Na zachód od Łobzonki pierwszą większą rzeką tej zlewni jest Głda.

Głda wypływa z jeziora sielawowego: Wierzchowo.

Rzeka ta o długości 102 km posiada krainy pstrąga, lipienia i brzany. Występuje tu również jesiotr i łosoś.

Na 9-tym km Głda przepływa przez jezioro Wielimo.

Jezioro to jak również obok położone jezioro Długie są leszczowe.

W dorzeczu Głdy u źródeł potoku Białej znajduje się jezioro sielawowe: Bielsko.

W jeziorze Człuchowskim, dającym początek potokowi Chrzastowa (lewemu dopływowi Głdy), żyją pstrąg i stynka.

Potok Piława, lewy dopływ Głdy, bierze początek z jeziora sielawowego Piława. W jeziorze tym występuje również stynka.

Między potokiem Piława i potokiem Dobrzyca mieszczą się dwa jeziora: Cemino leszczowe i Komorze leszczowo-stynkowe.

Cały potok Dobrzyca, prawy dopływ Piławy, jest pstrągowy.

Przy potoku Zdbica, lewym dopływem Dobrzycy, położone jest jezioro pstrągowe Zdbiczno.

Potok Piławka, prawy dopływ Dobrzycy, wypływa z jeziora sielawowego Bytyń.

Drugą z kolei rzeką „Zlewni Noteci“ jest Drawa, 121 km długa. Rzeką ta wypływa z jeziora Górne, a następnie przepływa przez jezioro Drawskie, gdzie występuje: leszcz, stynka i sandacz. Na 34-tym km tej rzeki znajduje się jezioro Lubuszewo, w którym żyją stynka, sandacz, leszcz, lin i sielawa.

Kraina leszcza w tej rzece występuje od jeziora Drawskiego do ujścia Drawicy lewego dopływu Głdy tj. na długości ca 62 km. Mniej więcej od tego miejsca do ujścia Korytnicy, drugiego z kolei lewego dopływu Głdy, na odcinku 25 km występuje pstrąg, a następnie do ujścia brzana.

W rzece tej odbywa tarło łosoś.

W powiecie Myśliborskim, na południowym skrawku województwa szczecińskiego, znajduje się jezioro siejowo-sielawowe Pełcz, przez które przepływa potok tej nazwy o długości 36 km. W potoku tym żyją brzana i leszcz.

W/g twierdzenia mgr. Piesika, w jeziorze Pełcz występuje sieja szlachetna (forma *generosus*).

Ostatnim „Zlewiskiem Noteci“ na terenie województwa szczecińskiego jest potok Kłodowa 32 km długi, gdzie występują leszcz i sandacz.

W/g niemieckiej statystyki ma tu być pstrąg.

Pod nazwą „Zlewnia Odry“ ujęto prawobrzeżne dopływy tej rzeki od Kostrzyna do morza Bałtyckiego i dopływy położone na lewym brzegu Odry od granicy Państwa Polskiego.

Odra od Kostrzyna do ujścia wynosi 147 km. Występują w niej: brzana, leszcz, sandacz, lin, jesiotr, łosoś, a do ujścia Trzciany, w dół rzeki stynka.

Koło miejscowości Cedynia, Odra rozdziela się na dwie odnogi wschodnią i zachodnią, które na całej długości łączą wiele kanałów.

2 km na północny zachód od miejscowości Klucz, Wschodnia Odra zbiega się z Odłą Zachodnią.

Od miejsca gdzie Wsch. Odra skręca w kierunku Odry Zach. biegnie odnoga Odry: Reglica z ujściem do jeziora Dąb.

W jeziorze tym, którego powierzchnia wynosi 5.130 ha występują: leszcz, sandacz, lin, szczupak, stynka, oraz te ryby, które znajdują się w jeziorze typu leszczowo-stynkowego.

Odra przepływająca obok jeziora Dąbskiego od strony zachodniej łączy się w północnej stronie jez. Dąb z rzeką Domańce wypływającą z tego jeziora i wpada do Zatoki Stobnickiej.

Miedzy jeziorem Dąb a Zatoką Stobnicką (Papeńską) rzeka Domańce ma 9 km dług. i ca 1 km szerokości.

Z kolei Zatoka Stobnicka przechodzi w Zatokę Szczecińską.

Zatokę Szczecińską tworzą dwa Zalewy: Duży i Mały.

Granica Państwa Polskiego biegnąca od południa w kierunku północnym oddziela niewłaściwie Zalew Duży od Małego, które biologicznie i gospodarczo tworzą jedną całość.

Ogólny obszar Zalewu Szczecińskiego z kanałami, rozlewiskami i zatokami wynosi 92.500 ha z czego na Zalew Duży przypada 34.745 ha i Mały 31.255 ha.

Zatoki, rozlewiska, kanały i jeziora Zalewu Szczecińskiego wynoszą 26 500 ha w tym:

Jezioro Dąb	4.616 ha	o średniej głębok.	4.—
Rozlewisko Papeńskie	2 303 ha	" "	4.—
Kanał Dziwieński	836 ha	" "	1.80
Zatoka Madeńska	669 ha	" "	1.70
Rozlew. Kamińskie	1.515 ha	" "	2.80
Jezioro Dziwna	539 ha	" "	1.70
Jezioro Wicigierskie	206 ha	" "	2.—
Rzeka i kanał Świna	719 ha	" "	
Ujście Piany	6.316 ha	" "	3.—
Rozlew. Achterskie	7.612 ha	" "	2.50
Jezioro Wik	1.169 ha	" "	2.50
Razem	26.500 ha		

Głębokość Zalewu Dużego wynosi 5—6 m, Mały Zalew jest płytszy i sięga ca 4.5 m głębokości.

Spadek wody w Zalewie od Szczecina do Świnoujścia wynosi 12.6 cm.

Pogłębienie Odry, kanału Hohenzolernów przy ujściu Zatoki Stobnickiej, Szczecińskiej i Świny dla przejazdu większych statków wynosi 9 m.

Na południowym brzegu między Zalewem Dużym i Małym, Zatoka wrzyna się głęboko w ląd tworząc jezioro Nowe Warpno.

Od wschodniej strony koło Reclawia wypływa kanał Dziwna, który następnie rozszerza się w rozlewiska a to:

Zatokę Madeńską, Kanięńskie, jezioro Frycowskie i Koprowo.

Ujście tego zlewiska do morza Bałtyckiego znajduje się koło miejscowości Dziwna.

W stronie północnej Zalew Duży przechodzi w jezioro Wicigierskie, od którego bierze początek rzeka Świna.

W miejscu, gdzie Zalew Duży oddziela się od Małego na północnej stronie Zatoki znajduje się kanał Świna łączący się z rzeką tej nazwy, mającą ujście koło Świnoujścia.

Rzeka Piana wpadająca we wschodniej części zwięzonego w lej Zalewu Małego rozszerza się w rozlewisko Achterskie i Zatokę Wik.

Koło Głogoszcy Piana wpada do Zatoki Gryfia oddzielając wyspę Uznam od stałego lądu.

W Zatoce Szczecińskiej i wodach sąsiadujących z Zatoką, między innymi występują: leszcz, sandacz, lin, płotka, wzdręga, szczupak, okoń, węgorz, stynka, ciernik, jazgarz i krąp.

Prawobrzeżne dopływy Odry od Kostrzyna w dół, mają charakter nizinny. Pierwszym dopływem powyżej Kostrzyna jest potok Myśla 55 km długi, wypływający z grupy jezior Myśliborskich typu sielawowego.

Następnym potokiem jest Kuric 22 km długości.

Trzeci z kolei Szliba 7 km długi, wypływa z jeziora leszczowego.

Trzciana jako czwarty wynosi 27 km długości.

Na lewym dopływie tej rzeki znajduje się jezioro leszczowe Martel.

Następny dopływ Odry, potok Tywa o długości 44 km przepływa przez kilka małych jezior leszczowych.

Do jeziora Dąb wpada rzeka Płona, która przepływa przez jezioro sielawowe: Płone o pow. 906 ha i jezioro siejowe: Miedwie o obszarze 3.677 ha.

Największym prawobrzeżnym dopływem Odry w wojew. Szczecińskim jest Ina o długości 106 km.

Rzeka ta wypływa z jeziora Cieszyno, następnie przepływa przez jezioro sielawowe: Krzeziń i Insko.

W dorzeczu tej rzeki znajdują się przeważnie jeziora typu uklejowo-leszczowego.

Z innych dopływów Odry zasługują na wyszczególnienie: Stobnica długości 51 km wypływająca koło miejscowo-

ści Marzewo w powiecie Nowogard i mająca ujście w Zatoce Stobnickiej, potok Wilczewica o długości 41 km biorący początek koło miasta Nowogard i wpadający do Zatoki Madeńskiej, Słuchowa z Wilczycą (57 km dług.), z ujściem do Zatoki Kamieńskiej.

Lewobrzeżne dopływy dolnej Odry od Kostrzyna w dół rzeki oddzielają zachodnią stronę Pomorza Zachodniego od Meklemburgii.

Pierwszym dopływem tej rzeki za Kostrzyniem jest potok Steberowo 58 km długi biorący początek pod Berlinem.

Koło Eherswalde przebiega kanał Hohenzolernów łączący Odrę z Magdeburgiem, Hanowerem i Rheine, a następnie Emden i rzeką Ren.

Koło Świecia wpada do Odry potok Oleszna mający 20 km długości. Od Oleszna bierze początek Randow 70 km długi łączący się koło Kcyni z Wkrą, która zaczyna swój bieg między Greiffenbergem i Templinem. Wkra mająca ca 80 km, w górnym biegu przepływa kolejno przez dwa jeziora Górne i Wkra: oba stynkowo-leszczowe. W jeziorach tych występuje sandacz.

Wkra z Randowem wpada do Zatoki Szczecińskiej koło miejscowości Wkra.

Na południe od Neusterlitz znajduje się jezioro Blankensee przez które przepływa Tollense 45 km dług. (prawy dopływ Piany).

Piana 125 km dług. bierze początek koło miejscowości Laage.

Dopływem Piany jest Trebel 30 km dług., połączony kanałem z potokiem Reecknütz dług. 70 km zaczynającym się koło m. Laage.

Reecknütz wpada do Zatoki Saler.

W wodach tych występują gatunki karpowate.

Ogólna powierzchnia 73 wód bieżących bez lewobrzeżnych dopływów Odry wynosi ca 1800 ha.

W tym „Zlewnia Bałtycka” (8 rzek i 25 potoków) dług. 1209 km i powierzchni 744 ha.

„Zlewnia Wisły” (górną część 1-nej rzeki i 1 potok) dług. 36 km i powierzchni 29.4 ha.

„Zlewnia Noteci” (2 rzeki i 17 potoków) 736 km — 441.6 ha.

„Zlewnia Odry” (5 rzek i 16 potoków) 788 km o powierzchni 472.8 ha.

Na Pomorzu Zachodnim ujęto w ewidencję dotąd 1820 jezior o powierzchni ca 74 825 ha.

W tym trzy jeziora o pow. 1026 ha pstrągowe, i 11 jezior o pow. 10599 ha siejowo-sielawowych.

Najwięcej jezior jest leszczowych. Pewna ilość zbiorników wodnych, zupełnie wypłyconą, ma charakter stawów naturalnych, względnie młak.

Prawie wszystkie jeziora tu się znajdujące są własnością Państwa:

523 jezior o pow. 25.444,93 ha są w administracji Z. P. N. Z.	
272 " " 9.419, 51 ha posiada D. L. P.	
48 " " 818, 73 ha znajduje się w adm. Sam. Chł.	
17 " " 1.037, ha są w posiadaniu Samorz. Teryt.	
1 " " 2, 93 ha jest własnością autochtona.	

Do 1.057 jezior o 52.083,98 ha dotąd nie ustalono prawa własności lub są w toku przekazywania.

Po opuszczeniu tych terenów przez ludność niemiecką wody śródlądowe zostały oddane w tymczasową administrację repatriantom ze wschodu.

W/g danych statystycznych na dzień 1.VII.47 r. ogólnie osiadło tu 198 rybaków w tym:

wileniaków	15
poleszuków	13
małopolan	8
wojew. centr.	43
poznaniaków	86
pomorzan	33

Biorąc pod uwagę warunki obecne, dzierżawca z jednego gospodarstwa jeziorowego o powierzchni ca 150 ha może skromnie wyżywić rodzinę składającą się z 4-ch osób, czyli na Pomorzu Zachodnim może utrzymać się ca 500 rodzin rybackich, nie wliczając w to wody Zalewu Szczecińskiego, gdzie w/g danych statystycznych niemieckich zajętych było 2000 rybaków dających tyluż rodzinom utrzymanie.

Przybywającemu tu elementowi rybackiemu Wojewódzki Urząd Ziemski z końcem 1945 r. oddawał wody śródlądowe w tymczasową administrację na warunkach zdawania pewnej ilości ryb na rzecz Apropowizacji i Handlu po cenach kontygentowych.

W kwietniu 1946 r. kontygent został zniesiony, a wprowadzono tenutę dzierżawną w wysokości 2—6 kg szczupaka

z 1 ha i 1 kg szczupaka jako zaliczka na utworzenie funduszu zarybieniowego.

Użytkowników zobowiązano do wpłacania należności w gotówce; przyczym wartość ryby liczono po cenie producenta.

Z końcem 1946 r. było oddanych w administrację tymczasową 61.702,31 ha — 157 rybakom
i na warunkach dzierżawy 2-niej 2.889,7 ha — 10 rybakom
3-niej 665,— ha — 7 rybakom
Razem Woj. U. Z. oddał w ekspl. 65.257,01 ha wód śródlądowych, na których osiedliło się 174 rybaków.

Resztę wód o obszarze 9.568 ha pozostało niezajętych.

Połowy na Pomorzu Zachodnim odbywały się przeważnie sposobem dewastacyjnym.

Ryboślan niszczone minami lub granatami.

Pseudo-rybacy biorący w eksploatację obiekty wodne od Urzędu Ziemskiego z braku sprzętu również używali środków zakazanych.

Obecnie gospodarka na wodach śródlądowych wchodzi na właściwe tory.

A. Kardaszewski

Głosy rybaków

Kilka uwag na temat szkolnictwa rybackiego

(z powodu artykułu P. Inż. A. Kozłowskiego)

Nareszcie na łamach „Przeglądu Rybackiego” podjęto dyskusję na temat, wymagający rychłego rozwiązania. Zagadnienie bowiem szkolnictwa rybackiego i to we wszystkich jego stopniach, wymaga omówienia i to pod kątem widzenia zapotrzebowania absolwentów odnośnych stopni w życiu praktycznym; słuszne zaś twierdzenie P. Inż. Kozłowskiego „iż na chwilowej konjunkturze nie można i nie należy planować czegoś na dłuższą metę, zwłaszcza zaś w tak ważnej sprawie, jak zawodowe kształcenie młodzieży”, powinno być dalej poważnie respektowane.

Rozważania jednak całej tej sprawy nie można dokonywać na zasadzie osobistych przypuszczeń i z powodu nawet

„najgłębszego przekonania” o słuszności swoich przewidywań, ale tylko jedynie, na podstawie stwierdzonych potrzeb odnośnej gałęzi gospodarki narodowej.

Rybacktwo jest jednym z działów hodowli i tak jak każdy inny dział zajmuje się zarówno materiałem hodowlanym jak i środowiskiem w którym te zwierzęta hodujemy oraz zagadnieniami związanymi z przetwórstwem i zbytem.

Należyte opanowanie tej całości i uwzględnienie współzależności poszczególnych elementów od siebie wymaga niewątpliwie specjalnego „Studium Rybackiego”, którego w żadnym wypadku nie zastąpią wykłady rybactwa w szkołach rolniczych, ani tzw. specjalizacje na uniwersyteckich wydziałach rolniczych. Absolwenci tego „Studium Rybackiego” a więc inżynierowie-rybacy, mający tak rozległą i różnorodną platformę działania, muszą mieć niewątpliwie pomocników-wykonawców. Zdaniem p. Inż. Kozłowskiego mogą to być tylko absolwenci niższych szkół rybackich. Wprawdzie p. inż. Kozłowski nie wyklucza instytucji techników i widocznie uważa ich za potrzebnych pisząc, że „techników rybackich dostarczą zdolniejsi wychowankowie niższych szkół rybackich” ale w każdym razie, wykształcenie ich ogranicza do stopnia niższego. — Najprawdopodobniej upatruje ich doksztalcanie, na tych tak obecnie licznych „Kursach doksztalczających”, które rzadko kiedy z różnych zresztą względów, dają istotnie wartościowe przygotowanie zawodowe. Otóż zdaniem moim tymi pomocnikami inżynierów-rybaków, mogą być tylko tak wykształceni pracownicy, z którymi ci inżynierowie będą mogli „się dogadać” a więc technicy-rybacy.

Pracownicy tego typu, spełniać mają rolę wykonawczą w zakresie poruczonych im zagadnień z odnośnego działu rybactwa. Z tym łączy się konieczność odpowiedniego stopnia wykształcenia i to nie tylko zawodowego ale i ogólnego. Wykształcenie zawodowe nastawione głównie na stronę praktyczną, musi obejmować zasadniczo te same działy pracy zawodowej co w „Studium rybackim” oczywiście w zmniejszonym zakresie i z uwzględnieniem tylko koniecznej podbudowy teoretycznej. Zdobycie tej wiedzy bez odpowiedniego przygotowania ogólnego byłoby niemożliwe i dlatego ukończenie gimnazjum ogólnokształcącego byłoby tu konieczne. — Takie wykształcenie technika-rybaka daje szkoła o typie licealnym a absolwenci jej dają właściwie przygotowany personel wykonawczy.

W pracy terenowej trudno obyć się bez personelu pomocniczego zdolnego wykonywać pewne ściśle określone funkcje jednak ze zrozumienia ich wagi i celowości; pracownik taki, to właśnie absolwent niższej szkoły rybackiej. Szkoła ta odpowiadająca doksztalcającej szkole zawodowej szkoliłaby w potrzebnym do tego celu czasie pracowników, którzy już w rybactwie byli zajęci a chcąc się temu działowi poświęcić, zdobyliby podstawowe wiadomości zawodowe i uzupełniliby ogólne.

W ten sposób szkolnictwo rybackie dostosowałoby się swoją strukturą do innych działów szkolnictwa zawodowego gdzie szkoleni są pracownicy-kierownicy (szkoły wyższe), wykonawcy (szkoły licealne), pomocnicy (gimnazja czy szkoły doksztalcające), zresztą w ogólnym ustroju szkolnictwa zawodowego nie może braknąć także szkolnictwa rybackiego i na tym odcinku musi być także rozwiązana sprawa mistrzów rybackich; promowanie ich nie może się odbywać nadal na drodze kończenia doraźnie urządzanych kursów o różnym programie i o różnym czasie trwania, ale na podstawie ukończenia pewnego typu szkoły (doksztalcającej) o ściśle określonym programie.

Jeżeli chodzi o możliwości zatrudnienia w rybactwie pracowników tych wszystkich kategorii, to nie będę dawał odpowiedzi na podstawie własnego przeświadczenia, ale zwrócę uwagę, że inne działy gospodarki narodowej dały sobie na to pytanie mniej więcej ściśle odpowiedzi na podstawie zbadania zapotrzebowania na chwilę obecną i na przyszłość. To samo należy zrobić i w rybactwie określając równocześnie wyraźnie przewidziane funkcje dla każdej z wyżej przytoczonych kategorii pracowników. Na tej podstawie dopiero możnaby określić ile, jakich i gdzie potrzeba pracowników i do tego dostosować ilość potrzebnych absolwentów poszczególnych kategorii a więc i ilość szkół. Niewątpliwie jedno „Studium rybackie” w Polsce wystarczy ale ile potrzeba będzie liceów a ile niższych szkół rybackich, to może dać dopiero dokładne studium tego zagadnienia; że jednak te obie ostatnie kategorie będą potrzebne, to zapewne każdy przyzna. kto zna obecny stan przygotowania pracowników w rybactwie i kto pragnie, aby ten stan „samouctwa” uległ najprędzej zmianie. Ważne będzie także zagadnienie, jak uzupełnić sprawę przygotowania absolwentów „Studium Rybackiego” czy liceów do pracy w rybactwie morskim, gdzie bezpośrednie zetknięcie się absolwenta przez dłuższy czas z pracą i środowiskiem, odgrywa znaczną

rolę. Ten bowiem dział wymagać będzie także znacznej liczby dobrze przygotowanych pracowników. Wydaje mi się, że powyższe uwagi zdołały dostatecznie wykazać brak uzasadnienia dla obaw co do obecnej potrzeby jak i dalszego istnienia zarówno gimnazjum w Gizycku jak i Liceum rybackiego w Krakowie. Jeżeli powstanie niższych szkół rybackich czy liceów natrafia na trudności, to Liceum Rybackie w Krakowie na razie na to skarżyć się nie może. Widocznie sprzyja temu środowisko i dostateczne zrozumienie i poparcie tutejszych sfer rybackich. Wypuszczanie z tej szkoły w br. pierwszych absolwentów, którzy nieomal w dniu zdania egzaminu końcowego wyjechali wszyscy na posady oraz obecne frekwencje w liczbie 65 uczniów świadczą zarówno o zapotrzebowaniu takich pracowników jak i o zrozumieniu potrzeby studium rybactwa wśród młodzieży rekrutującej się z różnych stron Polski. To zrozumienie potrzeby istnienia tej szkoły, stwierdza dalej pomoc jakiej doznała ze strony Zw. Org. Rybackich, Generalnego Inspektora Rybołówstwa Morskiego, Zarządu Centralnego Nieruchomości Państwowych, Wielkop. Zw. Rybaków Zawodowych, Mazurskiej Spółdzielni rybackiej i od Pana Insp. Inż. A. Kozłowskiego w Olsztynie, którego przychyłność ciągle wspominają tutejsi uczniowie a ówcześni tam praktykanci.— Tym swoim istnieniem i rozwojem świadczy najlepiej szkoła o potrzebie tego typu szkół a absolwenci jej spełniając jeszcze przez pięć przynajmniej lat rolę zastępczą przyszłych absolwentów „Studium Rybackiego“, przyczynią się do rozwoju polskiego rybactwa i czas i doświadczenie niewątpliwie wykaże, czy potrafią spełnić swoje zadanie. Taki konkretny przykład a nie tylko „najgłębsze przekonanie“ najlepiej da odpowiedź na obawy wysunięte przez pana inż. A. Kozłowskiego.

W październiku 1947 r.

Inż. M. Czerwiński

Dyr. Państw. Liceum Rybackiego w Krakowie.

INŻ. FR. CHRZANOWSKI

Rzadki gość z rodziny jesiotrowatych

Ludność miasta Tczewa miała niebywałą sensację z racji złowienia w Wiśle króla naszych rzek — jesiotra (*Acipenser sturio* L). Jeszcze większą emocję przeżyli w tym dniu sami rybacy, którym los zesał w darze tak piękną i cenną

zdobycz. Jesiotra złowiono w dosyć dziwnych i zagadkowych okolicznościach na mieliźnie, gdzie z olbrzymią raną u nasady głowy koziołkował się po piasku, dając już tylko słabe oznaki życia.

Trudno ustalić jest przyczyny, które odwieczną wędrówkę tego gatunku na gody weselne z sinych wód Bałtyku w górę Wisły zakończyły tak tragicznie. Może otrzymał ranę pod odbudowującym się mostem kolejowym w Tczewie, może sprawiła to śruba płynących po Wiśle statków i motorówek. Pozostawiając tą nierozwiązaną zagadkę głębinom wod wiślanych, warto przy tej okazji przypomnieć w kilku słowach biologię tej niezwykle ciekawej ryby.

Jesiotr należy do jedynej w Europie rodziny ryb kostoluskich, osobliwością której jest chrząstkowy i niepodzielony na kręgi szkielet, oraz pięć szeregów grubych kostnych tarcz znajdujących się na grzbiecie, brzuchu i bokach ciała, pokrytych warstewką szkliwa.

Wydłużony kształt ciała przechodzi w ryjową głowę, której długość z uwagi na dosyć pokaźną ilość gatunków jest bardzo różnorodna. Pod spodem ryja znajduje się otwór gębowy, zaopatrzony w bezzębne wargi. Wargi te posiadają kurczliwe mięśnie, które w razie potrzeby mogą wydłużać je w krótką rurę.

Cechę charakterystyczną stanowią pletwy z których grzbietowa daleko przesunięta ku tyłowi, a ogonowa jest nieesymetryczna i tworzy t. zw. „zadarty ogon“. Tryb życia pędzi przydenny i przebywa najchętniej w pasie przybrzeżnym. Żywi się skorupiakami, robakami, mieczakami i larwami owadów, które wygrzebuje ryjem z miękkiego dna i wciąga „rurą“ gębową niczym pompą ssącą do przewodu pokarmowego. Odznacza się przy tym ogromnym apetytem. Jesiotr jest gatunkiem wędrownym anadromicznym. Większą część swego życia spędza w morzu, a do rzek wstępuje tylko na okres tarła.

Występuje u wybrzeży wód europejskich w Bałtyku, w morzu Północnym, na atlantyckich wybrzeżach Ameryki Północnej, a nawet dociera do morza Śródziemnego. Niegdyś był bardzo pospolity w naszej Wiśle, a nierzadko obserwowano go także w wodach Warty, Niemna i Sanu. Dziś należy już u nas do bardzo rzadkich i zapomnianych gości. Mniej jeszcze pojawia się w rzekach zachodniej Europy. Zato zlewiska morza Czarnego i Kaspiego przepelnione są tą wspaniałą rybą, należąca wprawdzie do innego gatunku, ale tak samo cenną i pożądaną.

Wiosną wędruje jesiotr w górę rzeki w poszukiwaniu dogodniejszych miejsc na złożenie ikry, przyczym najlepsze miejsca stanowią niezbyt spokojne muliste głębie. Tu samica w otoczeniu kilku samców składa do 1,5 milionów jajeczek, jakże cenionych i poszukiwanych przez amatorów „czarnego kawioru”.

Po wykluciu się młode jesiotry rosną dość szybko i już po kilku miesiącach rozpoczynają wędrówkę ku ujściom rzek. Tu w pasie wód słodkich, bądź w pasie przybrzeżno-morskich wód słonawych spędzają swoją młodość i dopiero po upływie 1 do 2 lat wyruszają na pełne morze, aby w ich głębinach ostatecznie rozwinąć się i dojrzeć. A wtedy nieprzewyciężony pęd zawiedzie je znowu do rzek na odbycie tarła celem zachowania gatunku.

Długość poławianych osobników najczęściej wahała się od 2 do 3,5 mtr. Dawniej poławiano okazy dochodzące do 5 nawet 6 mtr. długości i wagi 400 kg. Sztuka złowiona w Tczewie miała 2.24 mtr. długości i 80 kg. wagi.

Ponieważ złowiono ją w niezwykle upalnym czasie, decyza co do dalszych losów musiała być szybka. Po naradzie postanowiono udzielić (ze względu na czas ochronny) właścicielowi cennego połowu pozwolenia na sprzedanie jesiotra Zakładom Przemysłowo-Rybnym „Społem” w Gdyni z tym, że w/w instytucja powiadomi o tym Morskie Laboratorium Rybackie w Gdyni, które dokona oględzin, pobierze łuski, sporządzi opis i dokona zdjęć, a kościec spreparuje dla celów muzealnych.

Po tych kilku uwagach, które uzupełni sam okaz niefortunnie zdjęty na tle żagla, trzeba jeszcze kilka słów poświęcić przyczynom zaniku tej osobliwej ryby.

Niewątpliwie zasadniczą przyczyną były wzmożone odłowy, których tamę położyła dopiero ochrona jesiotra zawarta w ustawie rybackiej z dnia 7.III.1932 r. Ochrona ta zabraniająca odłowu jesiotra w okresie tarła i wprowadzająca jego wymiar ochronny przekształciła się w latach 1936—1939 w ochronę absolutną. Po tej samej linii idzie ostatnie rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 9.VI.1947 r. o ochronie ryb i raków na wodach otwartych.

W ten sposób czynniki miarodajne dały wyraz swej trosce o zachowanie w naszej ichtiofaunie tego cennego gatunku. Należałoby się zastanowić jednak, czy nie ma innych przyczyn, które pogłębiły ten stan rzeczy. Wśród rybaków praktyków krąży uporczywe przeświadczenie, że przyczyną zaniku jesiotrów było wybudowanie śluz na Wiśle Martwej

i rzece Nogat, które zamknęły jednocześnie drogę ich wędrówek w okresie tarła. Sztuczne przekopanie koryta Wisły Głównej wytworzyło u jej ujścia do morza mielizny, które niejednokrotnie dochodzą zaledwie do 1 mtr. głębokości i nie stanowią dostatecznej rekompensaty.



Należałoby rozważyć ile słuszności mają te spostrzeżenia i czy nie znalazłyby się jakieś środki zaradcze które zachęciłyby jesiotra do składania „wizyt” naszym wodom, które niegdyś stanowiły przecież odwieczny szlak jego wędrówki. Dla ratowania tego wspaniałego gatunku od zaniku byłoby również pożądane, aby jego absolutna ochrona, jaką znajduje w naszych wodach zatoczyła szersze kręgi i objęła cały Bałtyk z jego wszystkimi zlewiskami.

Recenzje

Książka Dr. K. Demela p. t. „Życie morza”

Z prawdziwą przykrością konstatuję okoliczność, że nikt z naszych marynistów rybackich dotąd nie umieścił w Przeglądzie Rybackim recenzji o książkach Dr. Kazimierza Demela, jakie w tym roku ukazały się w druku. Zmusza to mnie do zabrania w tej sprawie głosu, jakkolwiek muszę z góry uprzedzić, że nie czuję się zbytnio kompetentnym w dziedzinie rybołówstwa morskiego.

Wydane w 1947 r. dzieło Dr. Demela p. t. „Życie morza” (Zarys oceanografii biologicznej) tak mnie zaciekało, że przeczytałem je w ciągu jednego dnia, nie odrywając się od niego ani chwilę — wróciłem wkrótce do książki powtórnie i dokładnie ją przestudiowałem. Jest to piękne dzieło, bodaj czy nie jedyne w piśmiennictwie polskim tak obszernie i wyczerpująco obrazujące porywającą dziedzinę, jaką jest oceanografia biologiczna. Może uchodzić za podręcznik o bardzo wysokim poziomie dla młodzieży akademickiej kształcącej się w rybactwie tymbardziej napisanym na czasie, wobec rozszerzonych studiów w tym zakresie oraz dużego zainteresowania, jakie budzi wśród młodzieży dziedzina morska. „Życie morza” Dr. K. Demela składa się z 16 rozdziałów.

Na wstępie swej pracy podaje autor krótki zarys dziejów nauki o morzu.

Rozdział I poświęcony jest morzu jako środowisku, w rozdziale II autor podaje przegląd organizmów świata roślinnego i zwierzęcego, przebywającego w morzu. W rozdziale III omawiane jest znaczenie dna morskiego w obiegu materii. Następne trzy rozdziały opisują warunki fizykochemiczne, panujące w morzu. Rozdział VII traktuje o odżywianiu się zwierząt morskich. Rozdział VIII na tle produkcyjnych możliwości morskich porusza zagadnienia rybackie. Po podaniu tych ogólnych wiadomości, przechodzi autor w trzech rozdziałach następnych do szczegółowej analizy życia morskiego w poszczególnych strefach morskich (przybrzeżnej, pelagicznej i głębinowej).

W rozdziale XIII omawiane są czynniki warunkujące rozsiedlenie organizmów morskich. Wreszcie ostatnie dwa rozdziały swej pracy poświęca autor biogeograficznym kraikom morskim ze szczególnym uwzględnieniem Bałtyku.

Praca Dr. Demela zawiera blisko 450 stron druku, jest bogato ilustrowana szeregiem rysunków i fotografii w większości swej oryginalnych. Książka wydana jest bardzo starannie, korekta przeprowadzona bez zarzutu (znalazłem tylko dwa błędy drukarskie), co sprawia przyjemność w czytaniu.

Piękny styl, nadzwyczajna łatwość i prostota ujmowania skomplikowanych nieraz zagadnień sprawia, że książka ta jest zrozumiała dobrze nie tylko dla specjalisty, lecz również i dla nieprzygotowanej fachowo jednostki, interesującej się problemami morskimi. Okoliczność ta podwaja wartość wkładu, jaki wniósł Dr. Demel do naukowego piśmiennictwa polskiego. To dzieło posiadać winien każdy kto cokolwiek interesuje się wodą i życiem w tym środowisku niezależnie od poziomu swego wykształcenia.

(—) Dr. St. Sakowicz

Z instytucji i organizacji

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

z dnia 5 września 1947 r.

o ochronie ryb i raków na wodach otwartych.

Na podstawie art. 54 ustawy z dnia 7 marca 1932 r. o rybołówstwie (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 357) zarządzam, co następuje:

I. OCHRONA RYB.

I. Wymiary ochronne.

§ 1. Ustanawia się następujące wymiary ochronne, oznaczające ryby od początku głowy do końca najdłuższego promienia płetwy ogonowej dla:

czeczugi (<i>Acipenser ruthenus</i> L.)	40 cm.
łososia (<i>Salmo salar</i> L.)	45 „
troci (<i>Salmo trutta</i> L.)	45 „
pstrąga strumieniowego (<i>Salmo trutta</i> m. <i>fario</i> L.)	25 „
pstrąga źródlanego (<i>Salmo fontinalis</i> Mitch)	25 „
pstrąga tęczowego (<i>Trutta iridea</i> Gibb)	
głowacicy (<i>Salmo hucho</i> L.)	40 „
lipienia (<i>Thymallus thymallus</i> L.)	30 „
siei (<i>Coregonus lavaretus</i> L.)	40 „
sielawy (<i>Coregonus albula</i> L.)	20 „
sandacza (<i>Lucioperca lucioperca</i> L.)	35 „
szczupaka (<i>Esox lucius</i> L.)	30 „
leszcza (<i>Abramis brama</i> L.)	25 „
certy (<i>Abramis vimba</i> Heck)	20 „
brzany (<i>Barbus barbus</i> L.)	30 „
świnki (<i>Chondrostoma nasus</i> L.)	20 „
lina (<i>Tinca tinca</i> L.)	20 „
jazia (<i>Leuciscus idus</i> L.)	20 „

klenia (<i>Leuciscus cephalus</i> L.)	20 ..
wzdregi (<i>Scardinius erythrophthalmus</i> L.)	15 ..
plotki (<i>Rutilus rutilus</i> L.)	15 ..
wyrozuba (<i>Rutilus frisii</i> Nordmann)	40 ..
węgorza (<i>Anguilla anguilla</i> L.)	35 ..

2. Okresy ochronne.

§ 2. 1. Ustanawia się następujące okresy ochronne:

 pstrąga strumieniowego od 15 września do 15 grudnia,

 pstrąga tęczowego od 15 marca do 31 maja,

 głowacicy od 15 marca do 15 maja,

 lipienia od 1 marca do 15 maja,

 sici od 15 października do 31 grudnia,

 sielawy od 15 października do 31 grudnia,

 łososia i troci w Wiśle i jej dopływach:

 od jej ujścia do granicy woj. pomorskiego z warszawskim od 10 grudnia do 10 stycznia i od 15 kwietnia do 15 maja;

 od granicy woj. pomorskiego z warszawskim do ujścia rzeki Sanny do Wisły — od 15 kwietnia do 31 maja; od ujścia rzeki Sanny do Wisły — do źródeł Wisły — od 15 kwietnia do 31 maja i od 1 października do 31 grudnia;

 łososia i troci w Odrze i jej dopływach oraz innych rzekach wpadających do morza Bałtyckiego od 15 kwietnia do 31 maja i od 1 grudnia do 31 stycznia.

2. Przepisy z ust. 1 nie dotyczą sportowego połowu na wędkę z wyjątkiem okresu ochrony od 1 października do 31 grudnia dla odcinka rzeki Wisły od ujścia do niej rzeki Sanny do źródeł Wisły włącznie z dopływami na tym odcinku oraz od 1 grudnia do 31 stycznia dla Odry wraz z dopływami i dla innych rzek, wpadających do morza Bałtyckiego, w czasie którego obowiązuje wszelki zakaz połowu łososia i troci.

3. Zakazy połowu.

§ 3. 1. Nie wolno dokonywać połowu jesiota (*Acipenser sturio* L.).

2. Nie wolno dokonywać połowu ryb, które nie osiągnęły ustanowionych dla nich wymiarów ochronnych, jak również połowu ryb w ustanowionym dla nich okresie ochrony.

3. Ryby złowione przypadkiem wbrew przepisom powyższym należy, o ile są żywe, wpuścić bezzwłocznie z całą ostrożnością do tej samej wody, w której je złowiono, ryby zaś, które podczas połowu usnęły, wolno spożytkować we własnym gospodarstwie domowym.

4. Wyjątki od zakazu połowu.

§ 4. 1. Wojewódzka władza administracji ogólnej może zezwolić na dokonywanie w jeziorze połowu ryb w ustanowionym dla nich okresie ochrony, jeżeli wskutek szczególnych fizycznych warunków jeziora połów ryb tego gatunku w innym czasie jest utrudniony.

2. Zezwolenie udzielone być winno na oznaczony termin, a ograniczone być może wskazaniem rodzajów narzędzi, sposobów wykonywania połowów oraz miejsc łownych jeziora.

§ 5. Wojewódzka władza administracji ogólnej może zezwolić na dokonywanie w ściśle określonych terminach połowu ryb w czasie ustanowionych dla nich okresów ochrony, a także na dokonywanie połowu ryb, które nie osiągnęły ustalonych dla nich wymiarów ochronnych, jeżeli okaże się to konieczne ze względu na stan zdrowotny lub zwyrodnienie pękania albo jeżeli nadmierna liczebność osobników pewnego gatunku mogłaby stać się szkodliwą dla rozwoju innego cennego gatunku ryb właściwego dla tej wody.

§ 6. Dla celów naukowych wojewódzka władza administracji ogólnej może zezwolić na wylowienie ściśle oznaczonej liczby ryb, które nie osiągnęły ustanowionych dla nich wymiarów ochronnych lub w okresie ochrony, określając w zezwoleniu miejsce połowu i okres ważności zezwolenia.

§ 7. W celu sztucznego zapłodnienia i wylęgu podatnych temu zabiegowi gatunków ryb, wojewódzka władza administracji ogólnej może zezwolić na wylowienie ściśle określonej liczby tarlaków w okresie ich ochrony. W zezwoleniu władza oznaczy termin jego ważności oraz obwód rybacki, na który zezwolenie to się rozciąga, a nadto określi ilość zapłodnionej ikry, narybku lub roczniaków, którą korzystający z zezwolenia jest obowiązany zarybić ten obwód.

§ 8. W celu zarybienia innych wód lub podchowu ryb w innych wodach, wojewódzka władza administracji ogólnej może zezwolić na połów ryb, które nie osiągnęły ustanowionych dla nich wymiarów ochronnych, określając w zezwoleniu okres jego ważności oraz największą ilość sztuk, która może być złowiona.

5. Ograniczenie czasu trwania połowu, jego sposobu i narzędzi.

§ 9. Zabrania się dokonywania połowu ryb wszelkich gatunków jakimikolwiek narzędziami w niedzielę w czasie od godz. 6 do godz. 20. Zakaz ten nie obejmuje łowienia ryb na wędkę ręczną. Stawne narzędzia połowu, jak żaki, skrzydłaki, wiecierze, sznury nocne, wędy lub inne narzędzia ruchome, przytwierdzone do brzegów lub dna, można w czasie powyższym pozostawić w wodzie.

§ 10. Używanie wszelkiego rodzaju narzędzi ruchomych (włoków, niewodów, drygawic — ślepów itp.), służących do połowu ryb przez ciągnięcie, wleczenie, suwanie po wodzie lub dnie, albo przez spławianie z prądem wody oraz używanie narzędzi, służących do połowu przez nagonkę, jest wzbronione w czasie od 15 kwietnia do 31 maja.

§ 11. Wielkość oczek wszelkiego rodzaju sieci, używanych do połowu ryb, w stanie mokrym winna wynosić od połowy jednego węzła do połowy węzła najbliższego co najmniej 25 mm. w kutlu zaś sieci ciągnionych co najmniej 20 mm.

§ 12. Wojewódzka władza administracji ogólnej może dla połowu sielawy i stynek zezwolić na używanie przez określony przeciąg czasu sieci o wymiarach oczek mniejszych niż ustalone w § 11, nie mniejszych wszakże niż 15 mm, a w kutlu sieci ciągnionych 9 mm.

§ 13. Wymiary oczek, ustalone w paragrafach 11 i 12, nie dotyczą sieci, służących do trzebieńcia chwastu rybnego, jak uklei, jazgarzy, cierników itp., oraz do zaopatrywania się w ryby używane na przynęte. Rozmiar tych sieci nie może wszakże przekraczać 20 m długości i 6 m szerokości, a gęstość ich oczek nie może być mniejsza, niż 9 mm od węzła do węzła.

§ 14. Stawnymi narzędziami połowu, przytwierdzonymi do brzegów lub dna, nie wolno przegradzać więcej niż połowy szerokości normalnego łóżyska wody. W biegu wód płynących i przy ich ujściu do innej wody przegrody z tych narzędzi wolno umieszczać od obu brzegów w odstępach, odpowiadającym co najmniej połowie szerokości normalnego łóżyska wody. Ograniczenia powyższe nie mają zastosowania do narzędzi, zajmujących mniej niż połowę głębokości wody.

§ 15. Ogłuszanie ryb za pomocą uderzenia po łodzie jest wzbronione.

§ 16. W zezwoleniach na wyjątki od zakazów połowu (w par. 4—8) wojewódzka władza administracji ogólnej może również dopuszczać wyjątki od ograniczeń czasu trwania połowu, jego sposobu i narzędzi (§§ 9—14).

OCHRONA RAKÓW.

§ 17. Ustanawia się wymiar ochronny dla raka szlachetnego (*Potamobius astacus* L.) i dla raka długoszczypcowego (*Potamobius leptodactylus* Esch) — 10 cm, licząc od początku głowy do końca tarczy ogonowej.

§ 18. Dokonywanie połowu raków, które nie osiągnęły wymiarów ochronnych, jest wzbronione.

§ 19. Dokonywanie połowu samic raka w czasie od 15 października do 31 lipca, samców zaś w czasie od 15 października do 15 marca jest wzbronione.

§ 20. Raki złowione przypadkiem wbrew przepisom par. 18 i 19 należy, o ile są żywe, niezwłocznie z całą ostrożnością wpuścić do tej samej wody, w której je złowiono.

§ 21. Łowienie raków przez wyciąganie ich z nor lub przez niszczenie ich kryjówek jest wzbronione.

§ 22. W wodach, w których raki z powodu powolnego wzrostu nie osiągają wymiarów ochronnych (§ 17), wojewódzka władza administracji ogólnej może zezwolić na łowienie raków o wymiarach mniejszych, nie mniejszych wszakże niż 7 cm.

§ 23. Przepisy zawarte w par. 5, 6, 7, 8, mają odpowiednie zastosowanie do raków.

III. ZAKAZY PRZEWOZU, OBROTU I UŻYTKOWANIA RYB I RAKÓW W ZWIĄZKU Z ICH OCHRONĄ.

§ 24. Wzbronione jest przewożenie, przesyłanie, przenoszenie, kupowanie, sprzedawanie, wystawianie na sprzedaż ryb lub raków po upływie 5 dni od rozpoczęcia okresu ochrony (§ 2, § 19); jak również ryb i raków, które nie osiągnęły ustanowionych wymiarów ochronnych (§ 1 i § 17). Zakaz powyższy nie dotyczy ryb i raków, które zostały złowione bądź przed rozpoczęciem okresu ochrony, bądź z zezwolenia władzy, bądź w wodach zamkniętych, bądź w wodach morskich, bądź też zostały sprowadzone z zagranicy.

§ 25. Beczki, baseny, skrzynie, kosze i inne przedmioty, używane do przewozu i przesyłki ryb i raków, winny być w sposób wyraźny zaopatrzone w nazwisko i adres wysyłającego.

IV. PRZEPISY KOŃCOWE.

§ 26. 1. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

2. Równocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 27 października 1932 r. o ochronie ryb i raków na wodach otwartych (Dz. U. R. P. Nr. 105, poz. 874).

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych:

(—) Jan Dąb-Kociol.

OBWIESZCZENIE.

Jako pozostałość z okresu okupacji rozpowszechniło się w niebywałych rozmiarach kłusownictwo rybne na wodach publicznych (obwodach rybackich).

Zjawisko to szkodliwe, i niedopuszczalne z punktu widzenia odbudowy gospodarki narodowej, której jedną z gałęzi jest gospodarka rybna, musi ustać z chwilą normalizacji stosunków gospodarczych w Państwie.

W związku z powyższym przypominam, że obowiązująca nadal ustawa z dnia 7. III. 1932 r. o rybołówstwie (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 357 z 1932 r.) uważa wszelkiego rodzaju dzikie rybołówstwo za kłusownictwo, a pozatym zabrania:

1. wykonywania rybołówstwa przez dzierżawcę obwodu rybackiego bez posiadania przy sobie osobistego dowodu rybackiego (karty rybackiej)—art. 42;

2. wykonywania sportowego połowu ryb na wędkę bez posiadania przy sobie karty wędkarskiej i pozwolenia dzierżawcy, względnie właściciela obwodu rybackiego, uprawnionego do wykonywania rybołówstwa w tym obwodzie — art. 47;

3. połowu ryb i raków w czasie ochronnym (w okresie rozmnażania się)—art. 54;

4. usuwania, uszkodzania lub niszczenia ikry ryb i raków w wodach otwartych — art. 55;

5. połowu ryb przy użyciu materiałów wybuchowych, trujących lub odurzających oraz narzędzi kaleczących ryby (np. ości) za wyjątkiem wędki — art. 56;

6. używania do połowu ryb urządzeń stałych — art. 57;

7. przegradzania wód otwartych, uniemożliwiającego swobodny przepływ ryb — art. 58;

8. połowu ryb na przepustach jazów, śluz, przepławek itp. — art. 59;

9. połowu ryb w miejscach uznanych za tarliska ochronne — art. 60;

10. zanieczyszczanie wód w stopniu szkodliwym dla rybołówstwa — art. 64.

Winni naruszenia wymienionych postanowień ustawy o rybołówstwie podlegają w zależności od rodzaju i stopnia szkodliwości wykroczenia karze administracyjnej: grzywny do 30.000 zł. i aresztu do 3-ech miesięcy oraz konfiskacie złowionych ryb i użytego sprzętu rybackiego.

Celem szybkiego i radykalnego wytepienia kłusownictwa odnośne władze przystąpią do energicznego ścigania wykroczeń przeciwko ochronie rybołówstwa oraz, opierając się na obowiązujących postanowieniach karnych, zastosują w stosunku do winnych z całą bezwzględnością najwyższe wymiary kar.

Podając powyższe do wiadomości publicznej wzywam ogół społeczeństwa, a w szczególności dzierżawców i właścicieli obwodów rybackich, Związki i organizacje rybackie oraz członków Towarzystw Wędkarskich do współdziałania z Władzami w tępieniu kłusownictwa rybnego.

WOJEWODA

w/z (—) J. Wyrzykowski, wicewojewoda.

Pruszków, dnia 8 sierpnia 1947 r.

ZEBRANIE KOMISJI SELEKCJI.

W dniu 24 września br. odbyło się pod przewodnictwem prof. dr Kr. Staffa drugie w tym sezonie zebranie Komisji Selekcyjnej.

Na zebraniu omawiano dotychczasowe postępy prac selekcyjnych w terenie oraz trudności na jakie prace te napotykają; ustalono również wytyczne selekcji na okres jesienny.

Komisja postanowiła zwołać trzecie zebranie w pierwszej połowie grudnia br. celem opracowania sprawozdania z całości dokonanych prac oraz omówić możliwości rozciągnięcia akcji selekcyjnej na większą ilość gospodarstw.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 30 października 1947 r. o godz. 9-tej odbędzie się w Starostwie Powiatowym — Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Sepólnie Kr. publiczny przetarg ofert pisemnych na dzierżawę obwodu rybackiego — Niedźwiadek.

Powyższy obwód leży w dorzeczu Lobzonki. Obwód ten obejmuje obszar wody otwartej jez. Niedźwiadek w obrębie gm. wiejskiej Sypniewo, pow. Sepólno Kr.

Dzierżawa rozpoczyna się dnia 1. IV. 1947 r. i trwać będzie 10 (dziesięć) lat do 31 marca 1957 r.

Do obowiązków dzierżawy między innymi należy:

- 1) złożenie kaucji w wysokości jednorocznego czynszu;
- 2) płacenie czynszu z góry w ciągu miesiąca kwietnia każdego roku;
- 3) obowiązkowe zarybienie obwodu do wartości 15% ceny czynszu;
- 4) utrzymanie strażnika rybackiego itp.

Wadium licytacyjne w wysokości 10% oferowanego czynszu dzierżawnego należy złożyć do Urzędu Skarbowego w Sepólnie przed rozpoczęciem przetargu.

Pisemne oferty na dzierżawę powyższego obwodu rybackiego z podaniem wysokości oferowanego czynszu rocznego należy w zamkniętych i opieczętowanych kopertach wnieść do Starostwa Powiatowego Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Sępólnie Kr. za potwierdzeniem odbioru, najdalej do dnia 20 października do godz. 9-tej.

Bliższych wyjaśnień w sprawie przetargu i dzierżawy wymienionego obwodu rybackiego udzieli Starostwo Powiatowe Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Sępólnie Kraińskim.

Sępólno Kraińskie, dnia 26 września 1947 r.

ZA STAROSTĘ POWIATOWEGO

Komisarz Ziemiański

wz. (—) Ochrymowicz Cz., podkom.

Rzeczy ciekawe

Połowy w sierpniu 1947 r. — (BIM). Stan pogody w sierpniu niezbyt sprzyjał połowom, tak że np. w M. U. R. Darłowo, obwód Ustka, kutry wyjeżdżały na połowy raz w tygodniu.

Mimo to i mimo okresu żniw, w których rybacy częściowo byli zajęci, połowy bałtyckie pod względem ilościowym utrzymały się na poziomie miesiąca ubiegłego, dostarczając 2.476.351 kg ryb (w lipcu — 2.323.957 kg). Głównym przedmiotem połowów był dorsz. Przeciętny połów na 1 kuter wyniósł, wg danych M. U. R. Gdynia, około 2 ton. W Zatoce Puckiej i w okolicy Jastarni pojawiły się w małych ilościach makrele i szprot.

Połowy dalekomorskie po raz pierwszy w okresie powojennym przekroczyły 1.000 ton w ciągu miesiąca. Te nader pomyślne wyniki osiągnięto dzięki zwiększonej ilości jednostek łowiących w okresie trwającego sezonu śledziowego na Morzu Północnym.

Ogółem połowy dalekomorskie dostarczyły w miesiącu sprawozdawczym 1.165.527 kg ryb (w lipcu — 107.000 kg). Jest to wynik pracy 15 trawlerów, które odbyły łącznie 29 podróży. Poławiano na Morzu Północnym i Islandzkim.

Z połowów bałtyckich i dalekomorskich łącznie osiągnięto w sierpniu 3.663.878 kg (w lipcu 2.430.957 kg).

Tabor rybacki, sprzęt i rybacy w sierpniu r. 1947. — (BIM). Na skutek znacznej poprawy sytuacji na rynku wewnętrznym handlu rybami i zwiększonego przez to zapotrzebowania na rybę morską, zwłaszcza dorsza, zniesiono ograniczenia wyjazdów na połowy, wobec czego ilość jednostek czynnych taboru rybackiego w miesiącu sprawozdawczym wzrosła do 137 kutrów (10 więcej niż w mies. ub.: w Gdyni — 80, w Gdańsku — 22, w Darłowie — 7 i w Szczecinie — 28) i 1.217 łodzi (o 164 więcej niż w lipcu br.).

Stan taboru w remoncie powiększył się w stosunku do mies. ub. z powodu licznych awarii oraz defektów motorów jednostek zużytych długim przebywaniem pod wodą w czasie wojny.

Praca stoczni i rybaków nad budową i remontem taboru w poszczególnych okręgach przedstawia się następująco:

M. U. R.	Kutry		Łodzie			
	w budowie — w remoncie		motorowe		wiosłowe	
			w budowie	w remoncie	w budowie	w remoncie
Gdynia	29	33	4	36	5	51
Gdańsk	21	9	2	5	2	—
Darłowo	18	12	—	12	—	16
Szczecin	—	40	—	58	—	110
Razem:	68	94	11	111	7	167

Stan kutrów w budowie zmniejszył się o 2 jednostki wobec wykończenia i oddania do użytku 3 i rozpoczęcia budowy jednej.

Ogółem w miesiącu sprawozdawczym przybyło 7 kutrów (3 nowe i 4 wydobyte z wody, w remoncie) i 56 łodzi. Rybaków w sierpniu łowiło 3.031, czyli o 19 mniej niż w mies. ub.

Na skutek zwiększonych połowów i niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych straty w sprzęcie rybackim wzrosły do sumy ok. 2,5 mil. zł.

Import i eksport ryb morskich w sierpniu r. 1947. — (BIM). Sprowadzono 14.240 kg śledzi świeżych w łodzie z Danii, wysłano 10.685 kg łososia mrożonego do Anglii (w lipcu 3.000 kg).

Przetwórstwo rybne w sierpniu r. 1947. — (BIM). Poprawa sytuacji w handlu rybnym na rynku wewnętrznym oraz zawarcie umowy z Ministerstwem Aprowizacji na dostawę filetów mrożonych wpłynęły na wzmoczenie produkcji zakładów przetwórczych. W miesiącu sprawozdawczym było czynnych 91 zakładów, które wyprodukowały 1.390.375 kg przetworów rybnych, podczas gdy w lipcu 90 czynnych zakładów dało tylko 760.999 kg przetworów. Szczególnie wzmogły swoją wydajność zakłady przetwórcze na terenie M. U. R. Gdynia i Gdańsk.

Pracę zakładów przetwórczych w poszczególnych okręgach ilustrują następujące cyfrowe dane:

M. U. R.	rzewędzono kg	Zasolono kg	Przerobiono na konserwy kg	Razem kg	Zakł. czynne	Stan zatrud.
Gdynia	371.300	763.620	37.081	1.172.001	47	1.609
Gdańsk	76.4 9	52.690	—	129.339	16	1.03
Darłowo	1 ^o 560	20 140	3.010	42 710	15	157
Szczecin	41. 93	5.230	—	46.323	13	119
Razem:	508.402	841.680	40.091	1.3 03 73	91	2 949

Ponadto zamrożono 38.567 kg.

Szkolenie zawodowe rybaków w sierpniu r. 1947. — (BIM). Na terenie M. U. R. Gdańsk, w Górkach Wsch. przygotowuje się kurs dla motorzystów kutrowych. W Trzebieży — M. U. R. Szczecin — przy warsztacie sieciarskim otwarto kurs sieciarski. Kurs jest bezpłatny, a uczestnicy kursu otrzymują oprócz wyżywienia, wynagrodzenie za pracę.

Dystrybucja ryb morskich w sierpniu r. 1947. — (BIM). Na terenie M. U. R. Szczecin podpisano umowy o odbiór ryb z Centralą Rybną oraz Pomorskim Przemysłem. Na terenie innych M. U. R. nastąpiło również podpisanie umów o odbiór ryb między firmami handlowymi a rybakami, co przyczyni się niewątpliwie do udurowienia stosunków w rybołówstwie morskim. Pierwsze skutki tego były już widoczne w sierpniu br. Pierwsze skutki tego były już widoczne w sierpniu br. Cyfrowe dane z odbioru i rozprowadzenia ryb na zaplecze przez poszczególne sektory, są następujące:

Sektor państwowy odebrał 928.332 kg ryb (w tym ok. 876.000 kg dorsza). Dotychczas brak danych o rozprowadzeniu ryb na zaplecze.

Sektor Spółdzielczy odebrał 506.395 kg ryb (w tym 442.415 kg dorsza). Sprzedano konsumentom 57.942 kg, przekazano do przerobu 140.014 kg).

Sektor prywatny odebrał 619.301 kg dorsza, rozprowadził na zaplecze 118.477 kg, przerobił na rachunek własny i cudzy 379.229 kg, odstąpił innym sektorom 184.955 kg.

Wydawca: Związek Organizacyj Rybackich R. P.

Druk. Diecezjalna, Włocławek, Brzeska 4 E-13208

WYTWÓRNIĄ
WYROBÓW TKACKICH

Inż. WITOLD IZDEBSKI i S-ka

„I W I S”
Sp. Akc.

Grodzisk Mazowiecki, ul. Spółdzielcza Nr. 2
tel.: Grodzisk Maz. Nr. 67

SIECI RYBACKIE
NICI RYBACKIE

bawełniane,
konopne,
lniane

Dojazd z Warszawy do Grodziska kolejką elektryczną
E. K. D. ul. Nowogrodzka.

CENTRALA RYBNA

sp. z o. o.

Warszawa, ul. Puławska 20

— prowadzi skup i sprzedaż ryb
i konserw na terenie całej Polski
poprzez oddziały, sklepy i kioski
własne, a także za pośrednictwem
spółdzielni i prywatnych firm
rybackich.

Importuje ryby i śledzie poprzez oddziały:

w Gdyni, ul. Świętojańska 23

telefony: dyr. 217-96, trans.-import. 220-41
i przetw. 276-00

w Szczecinie, ul. Matejki 29

telefon 426

Posiada oddziały w

WARSZAWIE, GDYNI, SZCZECINIE,

ŁODZI, KRAKOWIE, CHORZOWIE,

WROCŁAWIU, GORZOWIE, CHOJ-
NICACH, ŁUCZANACH i EŁKU.

